

KURIER Popularny

Organ Wojewódzkiego Komitetu

PPS

Rok II

Łódź, sobota 23 lutego 1946 r.

Nr 54 (118)

Nawet spory dadzą lepsze wyniki aniżeli „sztywne” traktaty wersalskie (Przemówienie min. Bevin w Izbie Gmin)

LONDYN, (PAP). — Sądzę, że konferencja pokojowa dałaby lepsze wyniki niż konferencja w Wersalu. W Wersalu podpisano bardzo „sztywne” traktaty, zasady, na których traktaty się opierały, utrudniały bardzo ich rewizję.

Ta trudność przeprowadzenia rewizji traktatów stała się wrogiem trwałego pokoju. Skłonny jestem przypuszczać, że w obecnych warunkach nawet spory dadzą w ostateczności lepsze wyniki.

fabrykatów może się dokonywać w całej Europie.

Włochom należy się sprawiedliwy pokój

Włochy musiały przebyć długą drogę, aby zdobyć pokój. Należy się im sprawiedliwy traktat pokojowy. Nie należy jednak stwarzać takiej sytuacji, która doprowadziła by do konfliktu Włoch z sąsiadami, wytworzyła antagonizmy i nowe płynące stąd trudności.

Wielka Brytania będzie współpracowała z każdym państwem, które może pomóc w odbudowie życia gospodarczego Włoch, podobnie jak stara się odbudować życie gospodarcze Grecji i przywrócić normalne stosunki w tym kraju. Sprawa Grecji jest poruszana w każdej dyskusji. Sądzę, że ani Rosja, ani żadne inne państwo nie zgłosi zastrzeżeń co do przyłączenia Dodekanazu do

Grecji. W sprawie Turcji Bevin widzi dwa zagadnienia, jakie należy rozpatrzyć: sprawa Darda-

neli oraz dwóch spornych prowincji.

Przyjaźń z ZSRR nie osłabła lecz wzrosła

Bevin podkreśla, że wbrew oskarżeniu o niechętny stosunek do Rosji, polityka jego zmierza do rozpatrywania propozycji a nie zarzutów. Powiedziano, że Wielka Brytania zmierza do wojny z Rosją; min. Bevin nie może sobie zdać sprawy z okoliczności, w jakich miałyby dojść do wojny pomiędzy Wielką Brytanią a Związkiem Radzieckim. Związek Radziecki jest wielkim mocarstwem lądowym. Min. Bevin nie widzi o co Wielka Brytania miałaby z nim walczyć. Z pewnością myśl taka nigdy nie powstała w mózgu jego, ani żadnego z jego kolegów.

ferencjach Labour Party, co do których słyszy się czasem prognozę, że doprowadzą do rozłamów partii. Uważam, że metoda otwartej walki jest lepsza. Jestem przekonany, że po ostatnim pobycie Wyszyńskiego w Londynie przyjaźń nasza nie osłabła, lecz — wręcz przeciwnie — wzrosła.

Minister Bevin przeszedł następnie do omówienia sprawy żołnierzy polskich.

„Znajduję się w kontakcie z rządem polskim, od którego otrzymałem oświadczenie w sprawie powrotu żołnierzy polskich. Podjąłem się — powiedział Bevin — powtórzyć to oświadczenie przez radio żołnierzom polskim”. Minister Bevin oświadczył, że pragnie aby jak najwięcej żołnierzy wróciło do Polski. „Większość żołnierzy polskich — to prości żołnierze — nie wszyscy są generałami Andersami... Nie należy z tych prostych żołnierzy czynić narzędzia propagandy politycznej.

Ruhr siedliskiem agresji

Zdaniem ministra Bevin'a bardzo trudnym zagadnieniem do rozwiązania jest sprawa niemiecka. Centralnym punktem agresji niemieckiej było Zagłębie Ruhry. „Przyznaję szczerze — powiedział Bevin — że nie zdecydowaliśmy się jeszcze na ostateczne ustalenie zachodnich granic Niemiec. Nie wyrobiłem sobie jeszcze poglądu, czy propozycje francuskie są możliwe do realizacji. Głównym sztabem Niemiec był właśnie magnaci przemysłowi Zagłębia Ruhry. Ruhr nie powinna do nich wrócić.”

Drugą sprawą dotyczącą Zagłębia Ruhry, jest sprawa jej wielkiego potencjału przemysłowego. Nie powinien on być zmarnowany. 65 proc. z potencjału przemysłowego Ruhry służyło celom uzbrojenia. Poziom życia Europy jest niski. Czyż nie należy więc dążyć, do tego, aby produkcja Ruhry służyła podniesieniu po-

ziomu życia całej Europy, nie wyłączając Rosji i innych krajów. Według tej koncepcji Zagłębie Ruhry pozostawałoby pod kontrolą międzynarodową, w której brałyby udział wszystkie państwa. Koncern ten byłby kierowany przez zarząd międzynarodowy, a nie przez prywatne osoby. W imię bezpieczeństwa uważam za rzecz słuszną, by produkcja w Zagłębiu Ruhry była ograniczona do półfabrykatów. Taka produkcja nie może być szybko dostosowana do celów przemysłu zbrojeniowego. Wykańczanie tych pół-

Niemcy grabią amerykańskie transporty

FRANKFURT, (PAP). — Władze amerykańskie zmniejszyły ostatecznie swoim żołnierzom w dotkliwy sposób przydziały papierosów i inne. Przyczyna zmniejszenia racji oraz nieregularnego ich wydawania jest

systematyczna kradzież tych produktów. Poosiągi przychodzące z miast portowych z transportami towarów są systematycznie okradane przez pojedynczych złodziei bądź też przez zorganizowane bandy. Ostatnio skradziono 15 tys. kartonów z papierosami, stanowiącymi tygodniowe zapotrzebowanie jednej dywizji. Na dworcach we Frankfurcie i Monachium rozwieszono rozporządzenie kierownika bezpieczeństwa kolejowego. W myśl tego rozporządzenia, osoby które dopuszczają się kradzieży własności wojskowej i zosną ujęte będą natychmiast rozstrzelane.

„Dipi” pod okupacją USA

FRANKFURT, (PAP). — Według informacji udzielonych przez władze amerykańskie, w dniu 15 lutego r.b. ponad 406 tysięcy osób deportowanych z w. „Dipi” znajdowało się w obozach na terenie strefy okupacyjnej USA. Dotychczas repatriowano ogółem z tej strefy 2,739 tys. osób. Jak podają Amerykanie, tylko 198 tys. „Dipi” nie wyraziło dotychczas gotowości powrotu do kraju, z czego 85 proc. stanowią Polacy. Jednakże Amerykanie sądzą, że 163 tys. Polaków przebywa poza obozami. Również nad tymi „Dipi” UNRRA rozłożyło opiekę. Powrót ich do kraju zależy od rozwiązania kompanii wartowniczych, na co się na razie nie zanosi. Z ponad miliona obywateli radzieckich, którzy przebywali w amerykańskiej strefie okupacyjnej — prawie już wszyscy powrócili do Ojczyzny. 84 tys. Węgrów, Rumunów, Bułgarów i Włochów odesłano do kraju. Holendrzy, Belgowie i Francuzi powrócili we-

śniej. Jedynymi cudzoziemcami, którzy jeszcze pozostają na ziemi niemieckiej są Polacy i Jugosłowianie. Cyfry podane wyżej nie obejmują strefy amerykańskiej w Austrii, gdzie również pozostała pewna ilość uchodźców polskich.

* * *

Dzisiaj obchodzi 28 rocznicę swego powstania ARMIA CZERWONA, pierwsza na świecie armia robotników i chłopów, armia, która powstała w wyniku największych przeobrażeń społecznych będących następstwem świadomości i siły proletariatu bezkresnych obszarów Związku Socjalistycznych Republik Rad. Na gruzach caratu, po rozgromieniu satrapów, rządzących w interesie bankierów, obszarników, fabrykantów i klikki wojskowej-proletariat ustanowił swoją władzę dla obrony i ugruntowania której powstała Armia Czerwona.

Zmówieni z sobą i złączeni nienawścią do młodych republik radzieckich, imperialiści całego świata wysłali swoich żołdaków dla utopienia w krwi dążeń wolnościowych wyzwajającego się z pęt kapitalizmu narodu radzieckiego. Białe bandy rzuconych na śmiertnik generałów carskich utrzymywane, harmione i umundurowane za pieniądze kapitalistów wszystkich krajów rzuciły się na budzące się do życia narody. Robotnik i chłop radziecki zro-

zumiał, że siła zbrojna dla obrony wolności i niezależności, życia i praw ludowych jest dziejową koniecznością.

Rozgromiono wewnętrznych wrogów proletariatu, w strzępy rozproszono obcych najemników, żołnierz Armii Czerwonej stał się zbrojnym ramieniem rozwijającej się i rosnącej potęgi Związku Radzieckiego. Bohaterstwo, bezprzykładne umiłowanie sprawy, głęboki patriotyzm i przyszłowiowe męstwo, cechowały pułki armii robotników i chłopów.

Kiedy świat stanął w płomieniach a hydra faszystowska sięgnęła po wolność i niezależność całego świata, kiedy w momentach ogólnego zwątpienia i upadku ducha robotnicy wszystkich krajów przelewali swą krew na polach bitew rozsiągniętych po całym świecie ARMIA CZERWONA BYŁA NATCHNIENIEM I NADZIEJĄ WALCZĄCYCH MAS.

Bywały okresy tej wojny, wojny najstraszniejszej z wszystkich dotychczasowych, w któ-

rych Armia Czerwona była jedynym, zwartym, niezłomnym, granitowym wałem, o który rozbijały się harde pułki najeźdźców germańskich. NIEZWYCIEŻONA i BOHATERSKA Armia Czerwona była tym czynnikiem, który zniszczył bezpowrotnie trzon plugastwa faszystowskiego i na zawsze unicestwił hydrę, druzgocąc i łamiąc jej śmiertelnie kręgosłup.

Największy wysiłek, najcięższą ofiarą krwi i najwyższą bojowością obok wielkich wartości moralnych i ideowych w rozgromienie faszystów na świecie włożyła Armia, której wodzem genialnym i proroczym strategiem był jej twórca i wódz Generalissimus Stalin.

Naród Polski, którego żołnierz walczył ramie przy ramieniu z żołnierzem radzieckim. Naród dla którego wolności i szczęścia ziemia tak obficie zroszona została serdeczną krwią bohaterów radzieckich, składą hołd rycerzom wolności, bojownikom prawu i szermierzom postępu.

ANDRZEJ WIKTOR

Kiedy Rząd Republikańskiej Hiszpanii będzie uznany?

PARYŻ, (PAP). — Francuski minister spraw zagranicznych Bidault, podał do wiadomości, iż pertraktował w Londynie z ame-

rykańskim sekretarzem stanu Byrnesem i brytyjskim ministrem spraw zagranicznych Bevinem w sprawie uznania hiszpańskiego rządu republikańskiego. Z powodu wyjazdu sekretarza stanu Byrnesa trzeba było odłożyć rozmowy, lecz, jak podkreślił Bidault, premier hiszpański Giral i niektórzy członkowie jego gabinetu przybyli już do Paryża.

W Grecji — głodno

LONDYN, (PAP). — Agencja Reutera donosi z Aten, iż kierownik misji UNRRA w Grecji oświadczył, iż od 1 marca r.b. przydziały chleba będą zmniejszone o 15 proc.

Z ostatniej chwili

Czy zerwanie rokowań?

WARSZAWA, (PAP). — Przedstawiciele PPR i PPS stwierdzili, że kontrpropozycje PSL odrzucają zasady porozumienia w sprawie bloku wyborczego, wysunięte przez PPR i PPS w piśmie do PSL z dnia 18 lutego b. r. rezerwując sobie możliwość szczegółowej odpowiedzi na piśmie. Przedstawiciele PPR i PPS z zalem stwierdzają, że usiłowania dojścia do porozumienia z PSL zostały udaremnione przez PSL.

Umowa francusko-brytyjska dopełnieniem francusko-radzieckiej

PARYŻ, (PAP). — Po powrocie z Generalnego Zgromadzenia ONZ francuski minister spraw zagranicznych Bidault odbył konferencję prasową, na której oświadczył, iż Francja pragnie zawrzeć sojusz z Wielką Brytanią. Umowa francusko-brytyjska byłaby dopełnieniem porozumienia francusko-radzieckiego. Pierwszy krok w tym kierunku został już uczyniony. Stosownie do założeń Rady Bezpieczeństwa oba państwa uzgodniły politykę na Bliskim Zachodzie.

WOJNA SKONCZONA - A ANGLICY WCIAZ JESZCZE WALCZA

w Indiach — Egipcie — Palestynie

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi z Bombaju, że generał Lockhart objął dowództwo angielskich sił zbrojnych na terenach objętych strajkiem. Gen. sir Claude Auchinleck, głównodowodzący armii angielskiej w Indiach, powierzył generałowi Lockhartowi przywrócenie w możliwie najkrótszym czasie porządku w królewskiej marynarce hinduskiej. Zamieszki wybuchły w hinduskich handlowych dzielnicach Bombaju w czasie, gdy pierwsze posiłki wojskowe przybyły już do miasta. Policja musiała użyć broni, gdyż tłumy zrabowały 3 składy zboża, podpaliły tramwaje i 2 biura pocztowe. Tłum obrzucił

wojsko kamieniami. Część marynarzy hinduskich zawiadnęła 20 okrętami w porcie w Bombaju, inni zaś zabarykadowali się w koszarach. Centralny komitet strajkowy marynarki hinduskiej zwrócił się do przywódców narodowego ruchu hinduskiego z żądaniem poparcia akcji ruchu. W Madrasie 150 strajkujących uformowało pochód, wznosząc okrzyki na cześć buntowników w Bombaju. Oficer, który wzywał strajkujących do rozejścia się, został obrzucony kamieniami. W dniu 22 bm. policja była zmuszona użyć broni, gdyż w niektórych dzielnicach Bombaju tłum dokonywał grabieży sklepów.

ferencję z prezydentem miasta, po czym oddziały policji zostały wzmożone przez posterunki wojskowe. Oddziały wojskowe strzegą również wyłotów miasta. Członek kongresu Patel wezwał zbuntowanych marynarzy do złożenia broni. W Karachi okręt „Hindustan” poddał się po 25-cio minutowym ostrzeliwaniu. 30 osób zostało zabitych i przeszło 500 rannych.

A walki wciąż trwają

BOMBAJ, (UP). — W związku z wczorajszymi zamieszkami w Karachi donoszą, że podczas manifestacji w Bombaju zostało zabitych 30 osób a 500 rannych. Manifestację urządzili Indusi na cześć powstańców na okrętach. Policja nie mogąc dać sobie rady z tłumem wezwała na pomoc wojsko. Ludność w niektórych częściach miasta atakowała. Samoloty krążyły nad ulicami. Nie sprawdzane wiadomości głoszą, że angielskie posiłki lądowe, morskie i powietrzne są w drodze. Tłum napadł angielskich przechodniów i angielskie samochody. Handel kompletnie zamarł. Banki, urzędy i szkoły są nieczynne. Oficjalny komunikat ogłasza, że sytuacja na zamku Barraks, gdzie się zabarykadowali powstańcy, nie uległa zmianie. W ostatnich godzinach oddziały brytyjskie otrzymały znaczne posiłki.

Na drodze do uspokojenia

NEWDELHI, (AFP). Filip Mason, sekretarz min. wojny oświadczył dziś, że rząd hinduski przyjął propozycję Asafa, wiceprezydenta partii Kongresu, w której doradza on poruszenie sprawy rewolty marynarzy hinduskiej floty królewskiej przed Komitetem Doradczym Obrony Narodowej Ko-

mitetowi uda się zapewne uregulować tę sprawę. Należy jednak poinformować marynarzy hinduskich o zamiarach rządu.

Premier Attlee o „rozruchach”

LONDYN (PAP). Premier Attlee oświadczył w Izbie Gmin, że dowództwo brytyjskie w Indiach zażądało od powstańców „bezwzględnej kapitulacji”. W imieniu Izby premier wyraził ubolewanie z powodu zajść i przypomniał boha-

Marynarze hinduscy poddali się

KARACHI (AFP) Wskutek bombardowania, trwającego 25 minut poddali się marynarze, znajdujący się na okręcie wojennym

Zakończenie „strajku”

LONDYN, PAP. — Agencja Reutersa donosi, że Centralny Komitet strajkowy w Bombaju przyjął rezolucję, wzywającą zbuntowanych marynarzy, którzy zabarykadowali się w kosza-

Również „hołota” egipska przeciw Anglikom

KAIR, (AFP). — Po wczorajszych zamieszkach w Egipcie zapanał znów spójny. Na ulicach widnieją jeszcze ślady wczorajszych wydarzeń: na bruku pełno rozbitego szkła, sklepy są obrabowane. Wojsko egipskie zajmuje wszystkie węzłowe punkty stolicy. Straże angielskie pilnują koszar i budowli wojskowych. Wezwania Sidki Paszy do utrzymania spokoju jest żywo krytykowane przez prasę. Jedno z pism pisze: „Egipcjanie nigdy nie mogli zrozumieć i nigdy nie zrozumieją, dlaczego wojska angielskie znajdują się w kraju. Dość już niewolnictwa i okupacji! Smutne jest, że premier nie ocenia patriotyzmu swych współobywateli i chce umniejszyć war-

I w Palestynie wre

JEROZOLIMA (UP). Czterech Żydów zostało zabitych wczoraj podczas rozruchów w Hajfie. Budynki zajmowane przez policję zostały poważnie uszkodzone. Jeden oficer policji poległ. Powodem manifestacji było przywieszenie niemieckich jeńców wojennych. Demonstracja odbyła się przed niemieckim schroniskiem „chrześcijańskim”.

Czy postradali rozum-walcząc z silniejszym

NEWDELHI (AFP) Wiceadmirał Godfrey, dowódca floty królewskiej w Indiach, ogłosił wczoraj odezwę do powstańców, w której podkreśla, że szaleństwem jest w tej chwili występować przeciwko rządowi Indii i prowadzić walkę z przeważającymi wielokrotnie siłami. Siły te w razie potrzeby będą użyte nawet gdyby to miało

doprowadzić do zniszczenia floty. Co do żądań powstańców z dnia 19 lutego, to admirał zapewnia, że wszystkie skargi i krzywdy zostaną dokładnie zbadane. Mówiąc o sytuacji w Bombaju, admirał oświadcza, że marynarze, którzy wszczęli bunt, stracili chyba rozum. Godfrey w końcu uprzedza, że rząd nie ustąpi przed siłą

Życie zamarło

LONDYN, PAP. — Agencja Reutersa donosi, że władze wojskowe wprowadziły w Bombaju godzinę policyjną od 21 do 6 rano. Demonstrujące tłumy wtargnęły na główne ulice Bombaju, wybijając okna i witryny

w sklepach, grabiąc i podpalając napotkane samochody. Wobec strajku szoferów autobusowych, którzy przyłączyli się do demonstrantów, miasto zostało pozbawione wszelkiej komunikacji. Dowódca brytyjski odbył kon-

Zbliża się kres niewolnictwa

Marynarze hinduscy, oburzeni złym traktowaniem, zbyt niską zapłatą i zmuszaniem ich do służenia na statkach, przewożących na Jawę wojskowe transporty angielskie, zbuntowali się. Część z nich zabarykadowała się w koszarach, znajdujących się w centrum Bombaju, inne grupy wyszły na ulice miasta, domagając się równouprawnienia z marynarzami angielskimi. Wzburzony tłum zaatakował posterunki policji, zniszczył kilka tramwajów i autobusów.

Tysiąc lotników hinduskich, na znak solidarności z żądaniami marynarzy, demonstrowało na ulicach Bombaju. Polała się krew... Choć liczba ofiar nie została jeszcze dokładnie ustalona, miarodajni świadkowie stwierdzają, że jest ona poważna.

Brytyjskie władze nazwały demonstrujących marynarzy rebeliantami. Angielski premier oświadczył, że flota brytyjska znajduje się już w drodze do Bombaju. Być może, że „rebela” dopominający się o swe słuszne prawa niewolników hinduskich zostanie jeszcze tym razem zgłębiona. Nie zmieni to jednak na pewno biegu dalszych wypadków, które z nieuchronną konsekwencją rozwijają się w całkiem wyraźnym kierunku.

Wypadki w Bombaju można rozpatrywać z dwójki punktu widzenia. Można analizować je z naukową bezstronnością i pytać, jakich tendencji są one wyrazem i w jakim kierunku może je zawieść nurt historii. Można jednak również związać to zjawisko z pewną oceną moralną. I tutaj należy jak najbardziej podkreślić, że w obu wypadkach wynik zawiera się w jednakowo brzmiącym zdaniu:

Zbliża się ostateczny kres niewolnictwa.

Gdy przed stu kilkudziesięciu laty formowały się pierwsze zryby ustroju kapitalistycznego, świat jeszcze nie był podzielony na „sfery wpływów”. Niemniej istniały już wtedy podbite kraje kolonialne, w których prowadzono gospodarkę plantacyjną, dostarczającą niebываłych zysków bogatym właścicielom ziemskim. Rozwój przemysłu i handlu w epoce gospodarki kapitalistycznej zmienił nieco społeczny ustrój krajów kolonialnych. Dotychczasowi niewolnicy stali się proletariatem, i to proletariatem pod każdym względem znacznie niższym od wyzyskiwanych klas w Europie.

Ewolucja kapitalistycznego ustroju prowadziła z jednej strony do zakończenia się procesu dzielenia świata pomiędzy uprzywilejowane mocarstwa, z drugiej — do coraz wyraźniejszego zarysowywania się przeciwieństw pomiędzy wyzyskiwaczami a wyzyskiwanymi. Przeciwności te wzrastały tym bardziej, im większe było uświadomienie klasowe i wyższy poziom kulturalny proletariatu.

Najniższy był zawsze — rzecz prosta — poziom cywilizacji industrialnej w proletariacie kolorowym. Podczas gdy w Europie już teraz jesteśmy świadkami ostatniej fazy walki o zniesienie nierówności społecznych, w najbardziej kulturalnych krajach kolonialnych wciąż jeszcze bardzo daleko do takiego momentu.

Niemniej jednak wypadki, wyraźnie świadczące o wzrastaniu dążeń wolnościowych w tych krajach są coraz liczniejsze.

Jest zupełnie zrozumiałe, że ruchowi temu przodują Indie, kraj o wybitnej i bardzo oryginalnej kulturze, równocześnie silniej od innych zagospodarowany przez Anglików. Bunt marynarzy w Bombaju jest tylko nieznacznym fragmentem tej walki. Niepodobna przewidzieć, jak rozwinię się wypadki. W każdym razie nie da się zaprzeczyć, że Anglia będzie miała jeszcze jeden trudny „orzeczek do zgryzienia”.

Nie można bowiem głosić hasła wolności i równouprawnienia ludów i równocześnie chcieć budować swą potęgę na eksploatacji i wyzysku kolorowych niewolników.

H. DEJAN

Blok 6-ciu stronnictw demokratycznych podstawą ładu i dobrobytu narodu

Konferencja stronnictw demokratycznych w Łodzi

W dniu wczorajszym z inicjatywy Wojewódzkiego Komitetu PPS, zwolana została konferencja sześciu stronnictw, wchodzących w skład Rządu Jedności Narodowej — poświęcona sprawie bloku wyborczego obozu demokracji polskiej.

Na konferencję przybyli przedstawiciele PPS, PPR, Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Demokratycznego i Stronnictwa Pracy — przedstawiciele PSL usprawiedliwili swą nieobecność przeszkodami natury technicznej — zapowiadając swe przybycie na kolejną konferencję.

W toku obrad, w których omówione zasadnicze cele i zadania konsolidacji wszystkich sił demokratycznych w zbliżającej się akcji wyborczej do Sejmu, przedstawiciele poszczególnych stronnictw dali wyraz zdecydowanej woli doprowadzenia do stworzenia bloku wyborczego całego obozu demokracji polskiej.

Termin konferencji pokojowej odroczony

PARYŻ (PAP). Francuski minister spraw zagranicznych Bidault oświadczył przedstawicielom prasy, iż wobec trudności wyłaniających się w związku z opracowaniem traktatu pokojowego z Włochami, konferencja pokojowa, która miała się rozpocząć w dniu 1

Obrady wczorajsze były zapoczątkowaniem prac związanych ze stworzeniem bloku stronnictw demokratycznych na terenie województwa łódzkiego.

Poziom przeprowadzonej dyskusji oraz zrozumienie doniosło-

Jednomyslność Francji w sprawie Ruhry

LONDYN, (PAP). — Agencja Reutersa donosi, że gen. Koenig, szef francuskiej misji wojskowej i przedstawiciel Francji w międzynarodowej komisji kontrolnej, wyjaśnił na konferencji prasowej w Berlinie powody, dla których Francja w chwili obecnej przeciwstawia się utworzeniu centralnej administracji Niemiec. Rząd francuski stoi na stanowisku, że przed utworzeniem centralnej administracji zachodnie granice Niemiec powinny być ustalone tak samo, jak to miało miejsce z ich granicami wschod-

ści i wagi zadań demokracji polskiej świadczyły o głębokim poczuciu odpowiedzialności za losy Kraju i społeczeństwa. Obrady odbywały się w atmosferze przyjaźni i wzajemnego zrozumienia.

nim. Francja pragnie umiędzynarodowienia Zagłębia Ruhry. Nie trzeba byłoby wówczas zmniejszać produkcji przemysłowej tej dzielnicy. Produkcja niemiecka, zwłaszcza w dziedzinie wydobycia węgla, szła by zarówno na odbudowę Niemiec jak i państw sojuszników, a wpływy z eksportu pozwoliłyby na opłacenie towarów koniecznych dla Niemiec. Nadrenia, z wyłączeniem Zagłębia Saary nie należałaby ani do Niemiec, ani do Francji. Zdaniem gen. Koeniga, Nadrenia, która w ciągu 75 lat była bazą trzech naważni niemieckich, powinna być stale okupowana. Podkreślając, że francuska partia komunistyczna, która jest partią rządową, całkowicie popiera żądanie umiędzynarodowienia Zagłębia Ruhry i Nadrenii, gen. Koenig stwierdził, iż opinia publiczna powinna sobie uświadomić, że we Francji panuje całkowita jednomyslność w tej sprawie.

Normują się stosunki osadnicze na Dolnym Śląsku

(Korespondencja własna z województwa śląsko-dąbrowskiego)

Osiągnięcia ubiegłego roku — Nieuporządkowana pierwsza fala — Za dużo rolników — Komisje porządkują teren — Punkty etapowe ochroną przed deszczem, śniegiem i mrozem — Rozbudowa punktów — Warunki sanitarne — Nowe zadania

Bilansując osiągnięcia ub. roku, nie można pominąć tak ważnej pozycji, jaką stanowi osadnictwo ludności ze wschodu na ziemiach nowoodzyskanych. Państwowy Urząd Repatriacyjny rozpoczął pracę w początkach lutego ub. roku. Mała grupa ludzi w najcięższych warunkach rozpoczęła swą pracę w Katowicach.

Wstępna fala

Dziś śląski oddział PUR-u stał się jedną z najważniejszych placówek, która liczy 1.370 pracowników, z czego 1.063 pracuje w terenie. Ci wszyscy, którzy tak pochopnie zdali od czynnej pracy w terenie, rzucali najcięższe oskarżenia na działalność tej instytucji, nie zdawali sobie wcale sprawy, czym była w owym czasie repatriacja setek tysięcy ludzi, w warunkach zupełnie nieodpowiednich ani do rozlokowania ani do wyżywienia, ani wreszcie do planowego osadnictwa. Nim zdołano objąć i zabezpieczyć gospodarstwa poniemieckie, zanim przygotowano i wyposażono punkty etapowe i przeladunkowe, zanim wreszcie transport jako tako zaczął pracować, zwała się formalnie fala repatriacji ze wschodu, która swym ogromem przerastała jakiegokolwiek moż-

liwości racjonalnego rozładowania tak wielkiej ilości ludzi.

Stąd też należało przede wszystkim wykonać zadanie najpilniejsze, tzn. osiedlić przybyłych repatriantów na opuszczonych gospodarstwach, aby zabezpieczyć inwentarz żywy i martwy, aby rozlokować ludzi leżących na punktach i na torach, a zadanie uporządkowania zostawić na później. Ponieważ administracja na ziemiach zachodnich nie funkcjonowała jeszcze w tym okresie należycie, w wielu wypadkach osadzono repatriantów na gospodarstwach ludności miejscowej, która została potem zweryfikowana. Stąd wypłynęła później konieczność przeniesienia repatriantów dalej na zachód, względnie na gospodarstwa powstałe z parcelacji wielkich majątków ziemskich, która to parcelacja jest obecnie w toku.

W zasadzie, województwo śląsko-dąbrowskie już w wrześniu zostało zamknięte dla osadnictwa wiejskiego. Znalazło się w nim jednak więcej rolników niż na to pozwalał chłonność terenu. Poza tym, przy przeladunku transportów na Dolny Śląsk, część repatriantów, zwłaszcza ci, którzy w okolicach Opolszczyzny posiadają rodziny, opuszcza transporty i osiedla się na własną rękę. Zasadniczo na terenie woj. śląsko-dąbrow-

skiego osadnictwo zostało zakończone i przeładowuje się tylko transporty jadące dalej na zachód. Wieś śląska wchłonać może jeszcze pewną ilość rzemieślników, miasta natomiast po odbudowaniu domów i warsztatów pracy pomieszczą jeszcze pewien procent ludności. Obecnie, po zakończeniu akcji osadniczej Państwowy Urząd Repatriacyjny wspólnie z Urzędem Ziemskim przystąpił do uporządkowania terenu. Specjalne komisje kontrolują gospodarstwa, na któ-

rych osadzeni zostali repatrianci i przesiedleńcy.

Pierwsze schronienie repatriantów

W okresie zimowym zwłaszcza, najważniejszym momentem repatriacji było lokowanie repatriantów przy osiedleniu — na punktach etapowych, które stanowiły jedyną ochronę przed deszczem, śniegiem i mrozem. To zadanie, najtrudniejsze bodaj do rozwiązania w okresie wiel-

kich niedomagań transportu kolejowego, zostało z czasem pomyślnie rozwiązane. Podczas, gdy w końcu czerwca PUR dysponował 28-ma punktami etapowymi o pojemności 18.107 osób, to w końcu grudnia czynnych już było 34 punkty o pojemności 31.837 osób. Liczba punktów przeladunkowych zwiększyła się w tym samym okresie z 3 o pojemności 900 osób do 6 na 9.900 osób, nie licząc nowych punktów, będących obecnie w remoncie. Repatriacja z zachodu i zahamowanie osadnictwa w związku z weryfikacją ludności miejscowej, stworzyły konieczność rozbudowy i takiego urządzenia punktów, aby repatrianci mogli w nich przetrwać okres przejściowy.

Repatrianci otrzymują tam wyżywienie trzy razy dziennie. Poza tym repatrianci otrzymywali zapomogi odcieżowe i pieniężne.

Aby zrozumieć jak wielkie trudności sprawiało przy ograniczonych środkach transportowych przeladowanie repatriantów, wystarczy wskazać cyfrę transportów ze wschodu. Przybyło ich w ub. roku na teren województwa śl.-dąbr. 883. Poza koleją używano do przewozu samochody PKS i własne (tych ostatnich zaledwie 25).

Współpracowniczka Gestapo wydała na śmierć swego męża

KATOWICE (SAP). W Koźlu aresztowano Martę Trefoń z Sochaczewa, która współpracowała z Gestapo i wskazała Niemcom organizację podziemną, na czele której stał mąż jej Franciszek Trefoń. Na skutek tych wskazówek Franciszek Trefoń aresztowano, a następnie został on zamordowany w Katowicach. Pozostali uczestnicy organizacji podziemnej zostali wywiezieni do obozów koncentracyjnych. Spośród nich Stanisław Olszówka zginął w obozie w Gusen. Na rozprawie niemieckiej Marta Trefoń występowała w charakterze głównego, oskarżającego, świadka.

Obecnie aresztowana przez władze polskie za zbrodnie swe odpowiadać będzie przed sądem doraźnym w Katowicach.

Również w Zabrze aresztowano inż. Jana Cieślaka, który zajmował poważne stanowisko w fabryce Zielenieckiego w Sosnowcu. Wstąpił on do szeregów hitlerowców i współdziałał z władzami niemieckimi w czasie okupacji. Do niedawna jeszcze zajmował stanowisko kierownicze w fabryce kotłowej w Zabrze, jednak na skutek doniesienia został aresztowany i przewieziony do więzienia w Sosnowcu, gdzie stanie przed sądem specjalnym.

Nowe zgodnienia

Aby zapobiec grożącym w ciężkich warunkach repatriacji epidemiom chorób zakaźnych zorganizowano 38 punktów sanitarnych. Każdy transport po przybyciu na dworzec podlegał przeglądowi sanitarnemu. Pierwszej pomocy udzielano w ambulatoriach przydworcowych, chorych odsyłano do szpitali. Poza pojedynczymi wypadkami duru plamistego, zanotowano w kwietniu i w czerwcu dwie epidemie tej choroby w Opolu. Założenie kwarantanny i odpowiednia, energiczna akcja zapobiegawcza doprowadziły do całkowitego stłumienia epidemii.

W chwili obecnej praca PUR-u na terenie województwa śląsko-dąbrowskiego polega przede wszystkim na uporządkowaniu terenu i rozlokowaniu repatriantów, przebywających bądź to na punktach, bądź też na gospodarstwach, których właściciele zostali zweryfikowani.

Nowe zadania staną przed PUR-em z chwilą nawiązania repatriacji z ZSRR, która rozpocząć się ma niebawem.

R. Andrzejewski

Sukces polskiej śpiewaczki w Londynie

LONDYN (SAP). Bawiąca w Anglii artystka polska, Tola Korian, córka znanego barytona teatrów poznańskich, Kajetana Koczyńskiego i Marii Janowskiej, reżyserki i śpiewaczki Teatru Wielkiego, odniosła wielki sukces w Londynie. Koncert jej odbył się w sali Ogniska Polskiego (43 Belgrave Square). Czysty dochód przeznaczyła artystka na rzecz Polaków w Niemczech. Pod tytułem „Piosenki trzech wieków” odśpiewała Tola Korian utwory polskie, angielskie, szkockie, amerykańskie, francuskie i włoskie.

Czytajcie

„POBUDKĘ”

Opinia francuska krytykuje politykę amerykańską w Niemczech

Amerykani rozumują jak naród kupców

wskrzeszając przemysł niemiecki i rezygnując z administrowania okupowanym krajem

„La Tribune des Nations” publikuje artykuł o polityce amerykańskiej w Niemczech.

Przed swoim wyjazdem do Moskwy, Byrnes złożył deklarację, która obudziła liczne komentarze na temat polityki amerykańskiej względem Niemiec. Deklaracja ta była stwierdzeniem ewolucji zachodzącej od paru miesięcy w tej polityce, równocześnie z postępującym naprzód eliminowaniem planu Morgenthau'a.

Plan ten zmierzał do ostatecznego unieszkodliwienia Rzeszy przez unicestwienie jej przemysłu i przekształcenie jej na państwo rolnicze. W tym celu Alanci mieli wywieźć wszystkie narzędzia i urządzenia przemysłowe, zniszczyć te, które się wywieźć nie dają, zastosować długotrwałą okupację wojskową dla skutecznego przeprowadzenia tych czynności. Zasady te rząd amerykański dziś odrzuca. Zapowiedzią tej zmiany była dymisja generała Eisenhowera, który był zwolennikiem dokładnego zastosowania uchwał poczdamskich. Obecnie nie ma już wątpliwości: plan Morgenthaua jest pogrzebany.

Wszystko dowodzi, że Waszyngton nie chce długo utrzymywać armii w Niemczech. Już teraz ilość wojska jest ograniczona do tego stopnia, że władze amerykańskie zmuszone są do powierzenia opieki Niemców urządzeniom wojskowym o pierwszorzędnym znaczeniu. Życzeniem Waszyngtonu jest położenie kresu w jaknajkrótszym czasie okupacji wojskowej która mu nie przynosi a kosztuje sto milionów dolarów miesięcznie.

To tłumaczy gorliwość, jaką rząd amerykański wkłada w zaprowadzenie niemieckiej centrali administracyjnej w Berlinie. Amerykanie chcą jak najprędzej zrzucić kłopoty administrowania Niemcami na samych Niemców i zaczynają to już realizować w swojej strefie okupacyjnej.

Deklaracja z 12 grudnia ujawnia, że Ameryka uznaje — stosownie do zasad poczdamskich — potrzebę wyeliminowania nie-

mieckiego przemysłu wojennego, zapewnienia sprawliwych odszkodowań europejskim sojusznikom i zmuszenia Niemców do uczestniczenia w odbudowie krajów przez nie zdevastowanych, przeciwstawia się jednocześnie zmniejszeniu możliwości eksportowych Niemiec, których rozwinięcie pozwoliłoby na zaopatrzenie w żywność i surowce niezbędne ludności niemieckiej. A że Niemcy poza węglem mogą

eksportować jedynie artykuły przemysłowe, Ameryka chce uratować przemysł niemiecki, aby pozwoić Niemcom na zrównoważenie swego bilansu handlowego. Idzie o puszczenie w ruch przemysłu niemieckiego, który w ciągu dwóch lat pozwoli Niemcom na osiągnięcie poziomu życia równającego się średniemu poziomowi krajów europejskich.

Deklaracja Departamentu Stanu, biorąca pod uwagę sprawę granic niemieckich, nie czyni najmniejszej aluzji do francuskiego projektu umiędzynarodowienia Zagłębia Ruhry. Nowe Niemcy uprzymysłowione, którym Ameryka gotowa jest dopomóc swym kapitałem, potrzebują węgla i metalurgicznych fabryk Ruhry, ponieważ będą pozbawione Śląska.

Ameryka w stosunku do Niemiec nie rozumuje już jako jeden z sojuszników, lecz jako naród kupców. Niemcy przed reżimem hitlerowskim były jednym z głównych klientów Stanów Zjednoczonych i jednym z czynników światowej równowagi ekonomicznej, groźnie konkurując na odcinku europejskim z przemysłem angielskim i francuskim. Idzie więc o to, aby Ameryka mogła znów łatwo zbywać w Niemczech surowce i niektóre wyroby, aby przemysł niemiecki zdobywał na nie pieniądze, sprzedając swoje wyroby na rynku europejskim, po cenie niższej, niż wyroby angielskie. W rezultacie skorzysta znów na tym kapitał amerykański, który spodziewa się, że w ten sposób pieniądze pożyczone Niemcom nie pójdą na marne.

Jan Stapiński nie żyje

Dnia 17 lutego zmarł w Krośnie w wieku lat 79 Jan Stapiński, twórca i organizator Stronnictwa Ludowego, wieloletni poseł do parlamentu we Lwowie i w Wiedniu oraz do Sejmu Odrodzonej Polski, członek Rady Obrony Państwa, redaktor „Przyjaciela Ludu”.

Jan Stapiński urodził się w roku 1867 jako syn drobnego rolnika w powiecie brzozowskim. O własnych siłach, borykając się z biedą przeszedł przez gimnazjum. Po ukończeniu gimnazjum rzucił się w wir pracy politycznej. Jako student uniwersytetu lwowskiego zostaje członkiem Towarzystwa Demokratycznego oraz redaktorem „Przyjaciela Ludu”, tygodnika, który stara się oddziaływać na lud wiejski i budzi w nim ducha oporu przeciw uciskowi politycznemu i społecznemu.

Stapińskiemu również zawdzięcza swe powstanie Stronnictwo Ludowe. Scigany przez żandarmów austriackich przeprowadzał intensywną agitację wyborczą do sejmiku krajowego we Lwowie. Praca ta została uwieńczona sukcesem, wybrano bowiem po raz pierwszy polityczną reprezentację chłop-

ską, złożoną z 6 posłów Stronnictwa Ludowego.

W r. 1901 redakcja „Przyjaciela Ludu” zostaje ze Lwowa przeniesiona do Krakowa. Odtąd Stapiński jako przedstawiciel chłopskiego ruchu, a Daszyński, jako wódz klasy robotniczej prowadzą wspólnie walkę o demokratyzowanie życia politycznego w Galicji.

W roku 1913 ruch ludowy został rozbity na dwie partie: dawne Stronnictwo Ludowe ze Stapińskim na czele i nowe Stronnictwo Ludowe zwane „piastowcami”. Stapiński siedł zawsze z demokracją, Stronnictwo Ludowe „Lewica”, kierowane przez niego w programie swym z 1914 r. postawiło dwa hasła: 1) reforma rolna bez odszkodowania i 2) rozdział kościoła od państwa.

U schyłku swego życia Jan Stapiński pozostał wierny głośzonym przez całe życie idealom. Umilowane swe dzieło „Przyjaciel Ludu” ofiarował Stronnictwu Ludowemu.

Zmarł obojętny powszechnym szacunkiem, pozostawiając po sobie pamięć jako po jednym z największych bojowników o prawa ludu pracującego.

André Philip przywódca opozycji socjalistycznej przeciw gen. de Gaulle

Rostły, sibny brunet, latwość wymowy i miękki głos, to pierwsze jego cechy, które rzucają się w oczy. Posiada on wielki autorytet we Francuskiej Partii Socjalistycznej (Section Française de l'Internationale Ouvrière). Był jednym z pierwszych, wezwanych do Londynu przez gen. de Gaulle, który obarczył go ważną misją przy Rooseveltcie. Chodziło o przychylnie nastawienie Roosevelta do formujących się w Afryce oddziałów francuskich.

Misja Andre Philipa się nie udała, co spowodowało pierwsze starcie między nim a gen. de Gaulle.

Po uwolnieniu Francji zostaje wybrany posłem w Lyonie. Mianowany w konstytucyjnym referendach budżetu armii francuskiej, atakuje w początku stycznia b. r. w porozumieniu z komunistyczną grupą parlamentu gen. de Gaulle'a za nadmierne kredyty na armię, co w wyniku odbija się negatywnie na życiu gospodarczym Francji. Spór zostaje salutowany kompromisem. Grupa komunistyczna i grupa socjalistyczna z Andre Philipem na czele prowadzi nieustanny atak na gen. de Gaulle'a, nie chcąc się pogodzić z jego autorytatywno-wojskowym sposobem rządzenia.

Stosunek socjalistów francuskich doprowadza w konsekwencji do dymisji gen. de Gaulle'a.

Obecnie w rządzie Gouin'a — Andre Philip jest ministrem gospodarki narodowej i finansów i wiceprzewodniczącym komisji międzypartyjnej socjalistyczno-komunistycznej w Konstytucyjnej.

Jest jednym z tych, którzy prowadzą Francję ku nowym przeobrażeniom.

Zyje-więc grozi

Międzynarodowa solidarność faszystów przewyższa nawet uprzedzenia nacjonalistyczne

Z okazji warszawskiego zjazdu b. więźniów hitlerowskich obozów koncentracyjnych, tow. Zygmunt Ładkowski ogłosił na łamach „Robotnika” ciekawe wspomnienie o swoim spotkaniu z przywódcą faszystów belgijskich — Leonem Degrellem. Tow. Ładkowski był więźniem obozu w Qramienburgu pod Berlinem, kiedy do tego obozu zjechał na „wizytację” Degrelle w mundurze oficera niemieckich SS-owców. Natknąwszy się na tow. Ładkowskiego, Degrelle zapytał go po niemiecku: „Pole-bandit?” Na co otrzymał odpowiedź: „Nie, socjalista polski”, przy czym zapytany wskazał na swój czerwony trójkąt, odznakę więźnia politycznego.

Rozłoszczony tą śmiałą odpowiedzią, Degrelle uderzył Polaka w twarz, a „wizytacja” zakończyła się wymierzaniem kary 25 kijów wszystkim więźniom z grupy tow. Ładkowskiego.

Godną uwagi i zastanowienia jest zacięta nienawiść, z jaką belgijski faszysta i fagas Hitlera potraktował

Światowy Kongres Dziennikarzy w maju

LONDYN, (APP). — Kongres światowy dziennikarzy ma się odbyć w maju w Kopenhadze. Tematem obrad będzie powołanie nowego związku międzynarodowego dziennikarzy i przedyskutowanie sposobów walki o wolność prasy. Zdecydowany też zostanie wybór przyszłej siedziby Związku. Dawną siedzibą był Paryż.

bezbarnego polskiego socjalistę. Ta nienawiść mówi więcej niż tysiące długich wywodów słownych nie tylko o przepaści dzielącej bojowników wolności od jej gwałcicieli, ale i o tym, że faszysty, jako prąd międzynarodowy, nie zna narodowościowych różnic i dlatego każdy faszysta, niemiecki, belgijski czy inny, znęcać się będzie bez litości nad każdym socjalistą czy demokratą, bez względu na jego pochodzenie i język ojczysty.

W tych okolicznościach w kąta idą głoszone przez hitlerystów teorie rasowe: nordyckich niepodległościowców — Duńczyków czy Norwegów — mor-

dowano z taką samą zajadłością, jak wrogów „niższej rasy” — Polaków, Rosjan, Żydów. O istotnym stosunku hitleryzmu do jednostek i zbiorowości ludzkich decydowała nie ich rasa i narodowa przynależność, lecz stopień uległości względem faszystów i siła duchowego z nim pokrewieństwa. Tolerowali więc hitlerowcy i popierali Nediczów, Pawłowiczów i Tisów, choć — według germańskich teorii — reprezentowali oni narody „niższej rasy” i bardzo wątpliwej wartości. Ale byli faszystami z przekonania i czynów, więc to legitymowało ich dostatecznie w oczach niedoszłych wład-

ców Europy. Gdyby nawet byli kanibalami, i to by im wybaczone: idea wspólnoty faszystowskiej wyższa jest ponad takie „drobne” grzechy.

Międzynarodowy charakter faszystów, wbrew zapewnieniom głoszonym ongi przez jego wodzów, jest dziś sprawą po tysiącokrotnie stwierdzoną i ustaloną, nie podlegającą najmniejszej wątpliwości. Ta międzynarodowość faszystów, popierana coraz nowymi dowodami, narzuca jego przeciwnikom konieczność prowadzenia walki w skali powszechnej, ogólnoeuropejskiej, a nawet ogólnoswiatowej. Faszystowska hydra ma wiele łbów i mnóstwo drapieżnych odnóży, funkcjonujących zgodnie i solidarnie. Wiele nakazów ze wspólnego ośrodka dyspozycyjnego. Ucięcie jednego tyłko łba, zmiażdżenie paru tylko łap — nie uwalnia świata od grożącego mu niebezpieczeństwa. Tylko generalna rozprawa z potworną bestią, zupełne zniszczenie wszystkich jej członków i organów może to niebezpieczeństwo usunąć i dać ludzkości pokój.

Nie potrzebujemy podkreślać, jak długa i ciężka będzie walka z pozostałymi ideologami faszystów, ujawniającymi się całkiem wyraźnie w wielu z pośród krajów zwyciężonych. Te pozostałości przybierają i przybierać będą najrozmaitsze maski, etykiety, zawołania, aby pod ich osłoną legalizować swą działalność i podkopywać fundamenty nowego porządku. Doskonałe ujęcie dzisiejszy stan rzeczy minister spraw zagranicznych — Rzymowski, przemawiając na kongresie b. więźniów hitlerowskich tymi słowami:

„Faszysty militarnie zwyciężony nie znikną z powierzchni ziemi. Żyją jego drzemające zarodki wśród reakcyjnych mniejszości, żyją w rojenjach rasowej wyższości, obudzonych przez hitleryzm, żyją w demoralizacji i dekadencji okresu powojennego, żyją w knowaniach wielkich trustów i karteli... Faszysty czeka odpowiedniego momentu, czeka aż wybiję godzina, gdy świat o nim zapomni”.

Chodzi właśnie o to, by świat postępu i demokracji o nim nie zapomniał. By świadom przyczajonego niebezpieczeństwa, gotów był w każdej chwili do jego odparcia, by — stosując radykalne środki zapobiegawcze — do uaktywnienia się niebezpieczeństwa w ogóle nie dopuszczał.

BRONISŁAW DARSKI

Faszystowski najazd na Triest

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi, że Triest jest w ostatnich czasach miastem, w którym ukrywają się włoscy jugosłowiańscy przestępcy wojenni. Napływ ich w ostatnich dniach specjalnie się wzmógł, pragną oni znaleźć się w Triescie jeszcze przed przybyciem komisji międzynarodowej. Celem faszystów jest zorganizowanie demonstracji prowłoskich w obecności komisji międzynarodowej. Do Triestu przybył b. wydawca faszystowskiego dziennika „Popolo d'Italia” — członek partii faszystowskiej od 1920 roku przyjaciel Mussoliniego, Michele Risolo. Przebywają również w Triescie zbiegli z Jugosławii w 1945 r. kolaboranci niemieccy, Pa-

szczni Lukicz oraz b. duchowny Marczelicz, zajmujący się werbunkiem szpiegów, których następnie wysyła się do Jugosławii. Dużą rolę odgrywa niejaki Popowicz, b. major armii jugosłowiańskiej, zwolniony przez Niemców z niewoli i zajmujący w czasie okupacji odpowiedzialne stanowisko w organizacji Todt.

Podstawą egzystencji wszystkich tych działaczy faszystowskich jest spekulacja, grabież i morderstwa. Obecność włoskich i jugosłowiańskich przestępców wojennych wywołuje wśród ludności Triestu ogromny niepokój. Prasa reakcyjna okazuje im dużą pomoc, podkreślając, że Triest nie może odmówić prawa azylu”.

Demokracja polityczna, gospodarcza i socjalna

Czechosłowacja na drodze postępu

(Od korespondenta S. A. P. z Pragi)

PRAGA, w lutym. Na wzgórzu hradyjskim, w pięknym pałacu czechosłowackiego MSZ rozpoczęły się rokowania między delegacją Rzeczypospolitej Polskiej, a przedstawicielami rządu Republiki Czechosłowackiej. Naturalną wiec pobratymstwa słowiańskiego wzmocniła wspólna walka z najeźdźcą niemieckim, a obecnie doniosłe reformy, przeprowadzone w tym samym duchu postępu społecznego w obu krajach.

STRATY WOJENNE CZECHOSŁOWACJI

Pod względem gospodarczym, Czechosłowacja wyszła z wojny względnie obronna ręką, ale i ona poniosła znaczne straty, aczkolwiek niewspółmierne z tym, czego doznała Polska. Niemcy, wykorzystując podczas wojny czeskie i słowackie zakłady przemysłowe dla swoich celów, prowadziły w nich wybitnie ekstensywną gospodarkę. Nie stosowali żadnych ulepszeń w urządzeniach przemysłowych, nie remontowali maszyn i warsztatów. Wprowadzili oszczędności w stosowaniu smarów i olejów technicznych. To też stan przemysłu czechosłowackiego po zakończeniu wojny był opłakany. Kadry techniczne — specjaliści, inżynierowie i mistrzowie fabryczni, — zostały zdziśiatkowane i wywiezione. Ponad 700 tys. wykwalifikowanych robotników wypędzono do Rzeszy na przymusowe roboty. Wielu z nich nie wróciło do swych fabryk i przedsiębiorstw. Niemcy zniszczyli również transport. Ilość wagonów kolejowych zmniejszyła się do 20% i to, co pozostało, wymagało w większości wypadków, kapitalnego remontu.

Cały transport samochodowy został przez Niemców skonfiskowany dla celów wojennych. W kraju odczuwano się absolutny brak paliwa. W takim to stanie weszła Czechosłowacja w okres odbudowy, po zwycięskich dniach wyzwolenia. Spadek po renegackich rządach Hachy i jego możnych protektorów był zaiste niewesoły.

ODBUDOWA NA NOWYCH PODSTAWACH

Natychmiast po wyzwoleniu, całe społeczeństwo czechosłowackie zabrało się z olbrzymim zapalem do odbudowy swego zniszczonego gospodarstwa. Rząd czechosłowacki

oparł całe zagadnienie rekonstrukcji na nowych podstawach. Natychmiast po jakim takim doprowadzeniu do stanu używalności kopalni, fabryk i hu przydział republiki wydał dekret o nacjonalizacji przemysłu. Rząd zdawał sobie bowiem sprawę, że do odbudowy trzeba wciągnąć jak najszersze masy całego narodu, że nie można się tu opierać na osławionej inicjatywie prywatnej, której może się „nie kalkułować” uruchomienie tej czy innej fabryki, takiej czy innej gałęzi przemysłu. Masy robotnicze przyjęły ten dekret z nieustannym entuzjazmem. W Pradze z tej okazji zwołano olbrzymie zgromadzenie, w którym wzięło udział 1.300.000 osób. Przemawiający na zgrupowaniu minister przemysłu, socjalista, tow. Bogumil Lanszmann, powiedział: „Znaczenie naszej nacjonalizacji jest olbrzymie. Państwo staje się właścicielem wszystkich finansowych i bankowych instytucji oraz znacznej części fabryk. W ten sposób naród staje się bogatszy. Wygina pasyżysty, a to oznacza, że nacjonalizacja przyniesie korzyść dla całego narodu czechosłowackiego, dla robotników i pracowników umysłowych, dla chłopów i rzemieślników”.

GLÓWNE ZASADY NACJONALIZACJI

Nacjonalizacja przemysłu w Czechosłowacji została przeprowadzona na następujących zasadach. Majątek wrogów państwa, Niemców, Węgrów oraz burżuazji czeskiej, która zdradziła interesy narodu, został skonfiskowany bez odszkodowania. Majątek czechosłowackich patriotów, sojuszników i osób neutralnych został znacjonalizowany za odszkodowaniem według wartości zgodnej z oficjalnymi cenami.

Ze znacjonalizowanych fabryk i banków są utworzone t. zw. przedsiębiorstwa narodowe. Są one tworzone z punktu widzenia potrzeb i celowości według ogólnopństwowego planu. W ten sposób znacjonalizowano 27 podstawowych gałęzi przemysłu. 1.200 zakładów przemysłowych stało się własnością narodu.

PRASA SOCJALISTYCZNA O NACJONALIZACJI

Organ czechosłowackiej partii socjalistycznej „Pravo Lidu”, omawiając sprawę nacjonalizacji przemysłu w Czechosłowacji, pisze m. in.:

„Historyczne znaczenie dni, które przeżywamy polega na tym, że budujemy naszą republikę, nie tylko na zasadzie politycznej, ale i gospodarczej i społecznej demokracji. Ustawa o nacjonalizacji jest przede wszystkim zasługą ministra przemysłu Lanszmana. Republika Czechosłowacka, wierna zobowiązaniom, wziętym na siebie w czasie wojny, w radykalny sposób przebudowuje całą swoją strukturę i pragnie przekształcić się w państwo liberalno-demokratyczne, jakim była do r. 1939, w państwo, realizujące zasady demokracji

gospodarczej. Wiemy, że tylko w taki sposób nasze państwo może stanąć do współzawodnictwa między narodami. Wstępując na te drogi, zdajemy sobie sprawę, że dojrzałe owoce nie będą same spadać z drzew. Dlatego też, ucząc się na doświadczeniach innych, musimy pracować możliwie usilnie i zdyscyplinowanie, i starać się o jaknajwiększą wydajność pracy. Musimy pamiętać, że pracujemy obecnie nie na zagranicę, nie na kapitalistów, lecz na siebie samych, na nasze dzieci i na naszych wnuków”.

Po Norymberdze-Tokio

Proces przeciw japońskim zbrodniarzom wojennym rozpocznie się jeszcze w tym miesiącu

Jeszcze w bieżącym miesiącu w Tokio rozpocznie się prawdopodobnie proces przeciwko głównym japońskim zbrodniarzom wojennym. Procesy przeciwko zbrodniarzom „drugorzędny” trwają w Japonii już od dłuższego czasu, przy czym zapadło i wykonanych zostało wiele wyroków, ale — tak, jak i w Europie — w Japonii rozróżniono spośród zbrodniarzy głównych przestępców, na których ciąży odpowiedzialność za okrucieństwa, po pełnione przez podległy im personel.

W komplecie sędziowskim zasiadają przedstawiciele wszystkich 3-ciu państw (w tej liczbie 4 państwa, wchodzące w skład Imperium Brytyjskiego) wobec których Japonia zgłosiła ubiegłego lata kompletną kapitulację. Zgodnie z ostatnimi wiadomościami z Tokio, jako prokuratorzy wystąpią przedstawiciele 3-ch państw: mianowicie Anglii, Stanów Zjednoczonych i Filipin. Jednakże dr Ewart doniósł już z Sydney, że Australia została wezwana do wydelegowania swego przedstawiciela, który mógłby wystąpić, jako asystent głównego oskarżyciela. Ponadto szczególnie pozycja Chin także nie może zo-

stać zignorowana, przeto przed rozpoczęciem procesu należy spodziewać się rozszerzenia listy oskarżycieli.

Nazwiska oskarżonych nie zostały jeszcze opublikowane. Na czele figurować będzie niewątpliwie b. premier Tojo, i wszyscy żyjący jeszcze członkowie jego gabinetu, którzy w r. 1941 spowodowali rozpoczęcie wojny przeciw Ameryce, i mocarstwom zachodnim. Wszyscy oni należą do szeregu 40 przywódców japońskich, którzy — z rozkazu generała Mac Arthura — zostali aresztowani w dn. 11 września ub. r., kiedy to Tojo usiłował popełnić samobójstwo.

Aczkolwiek pułkownik Carpenter, któremu powierzono przeprowadzenie przygotowań procesu, skonstatował, że sam cesarz nie jest wolny od zarzutów, z których powinien tłumaczyć się na ławie oskarżonych, jedyną dotychczas osobą z rodziny królewskiej, której zagraża pociągnięcie do odpowiedzialności w tym procesie, jest japoński marszałek polny, książę Nashimoto.

Przed ogłoszeniem listy przestępców nie można oczywiście spodzie-

wać się opublikowania oskarżenia, niewątpliwie jednak, będzie ono zasadniczo wzorowane na procedurze norymberskiej, gdyż — ze względu na to, że Japonia była jednym z sygnatariuszy pokoju paryskiego — była tak samo, jak Niemcy zobowiązana do zrezygnowania z wszczęcia agresji, i jest za złamanie tego zobowiązania odpowiedzialna w tym samym stopniu, co Niemcy. W Japonii tak samo jak w Niemczech łatwo doszukać się można śladów długich przygotowań do agresji, a jeśli chodzi o napać na Pearl Harbour, to jest on nacechowany taką samą ohydą nieprawością, jak niemiecka napać na Polskę.

Cel procesu japońskiego jest ten sam, co i norymberskiego.

Proces wykaże ponad wszelką wątpliwość fakty, które historia będzie mogła wyzyskać dla wydania moralnego wyroku, dotyczącego powodów i sposobu prowadzenia wojny; winni zostaną ukarani nie na mocy jakiegos samosądu, a na podstawie zeznań świadków i dowodów, co do autentyczności, których nikt nie będzie mógł żywić żadnych wątpliwości.

23 II. w Łodzi

WAŻNE TELEFONY:

- Woj. Urząd Bezp. - tel. 252-72
Miejski Urząd Bezp. - tel. 119-61
Pow. Urząd Bezp. - tel. 130-01
Kom. Pow. MO. - tel. 185-02
Pogot. Ratunk. Miejskie - tel. 104-44
Straż pożarna - tel. 8
Biuro numerów - tel. 199-06

DYZURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Cymera (Wólczajska 37) Bojarskiego (Przejazd 19), Unieszowskiej (Dąbrowska 24b), Epszajna (Piotrkowska Nr 225), Trawkowskiej (Brzezińska Nr 56), Pawlukiewicz (Pomorska 12).

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Ul. Stefana Jaracza 27
Dziś o godzinie 18 minut 45 oraz w niedzielę o godz. 14 (czter następ.) min. 30 „Wesele Figara” W niedzielę o godz. 19 „Elektra” J. Giraudoux w przekładzie Iwaszkiewicza w reżyserii Edmunda Wiercińskiego i dekoracjach i kostiumach Teresy Roszkowskiej.

TEATR POWSZECHNY TUR

Ul. 11 Listopada 21
Dziś „Świerszcz za kominem” Dickens. Do wielkiego sukcesu artystycznego i powodzenia tej sztuki przyczynili się: reżyseria Doczyńskiego, oprawa dekoracyjno-kostiumowa Cegielskiego, nowa ilustracja muzyczna M. M. Rzejskiego oraz doskonała gra całego zespołu (Czengery, Hanin, Jakubińska, Karpieńska, Pietraszkiewiczowa, Bogucki, Borowski, Maliszewski, Pągowski, Pietraszkiewicz „ŚWERSZCZ ZA KOMINEM” pozostaje na afiszu do pierwszych dni marca, aby ustąpić miejsca świętej komedii Pagnola MARIUSZ, która ukaże się w reżyserii Aleksandra Zelwerowicza i z jego udziałem w roli Cezara, jednej z najświetniejszych w jego repertuarze.

KAMERALNY TEATR DOMU ŻOŁNIERZA - Daszyńskiego 34
Dziś premiera komedii Gabrieli Zapolskiej pt. „ICH CZWORO”. Początek o godz. 19.15. „Udział biorą: Mira Zimińska, Janina Macherska, Hanna Bielicka, Maria Kaniewska, Jan Kochanowicz, Ludwik Tatarski, Zdzisław Relski. Reżyseria: Erwin Axer, Kierownictwo artystyczne: Michał Melina, Kier. liter. Paweł Herzig. Dekoracje: Atelier „Trójkąt”. Bilety nabyć można w kasie teatru od godz. 10.

TEATR „SYRENA”

Traugotta 1
Dziś i odcienne wielkie widowisko muzyczne Z. Gozdawy i W. Sępniaka pt. „Trzej Muszkieterowie” z udziałem całego zespołu „SYRENY” chóru i baletu. Początek przedstawienia o godz. 19.15. W niedzielę, dnia 24 bm. dwa przedstawienia o godz. 16 i 19.

COLOSSEUM Kopernika 16
od dziś do 28 lutego zmieniony repertuar i międzynarodowe atrakcje.

KINA

ADRIA Główna 1 - Honolulu, BAŁTYK (Narutowicza 20) „Świat się śmieje”, - BAJKA (Franciszkańska 31) - „Wesoły program”, GDYNIA (Przejazd 2) - „Świat się śmieje”, HEL (Legionów nr 24) „Dni szczęścia”, POLONIA (Piotrkowska 67) „Norymberga”, PRZEDWIOŚNIE (Zeromskiego 74-76) Manewry miłosne, ROMA (Rzgowska 86) „Przez lzy do szczęścia”, ROBOTNIK (Kilińskiego nr 178) - „Halka”, REKORD (ulica Rzgowska nr 2) - „J a d z i a”, - STYLOWY (Kilińskiego 123) „Złudzenie życia”, TECZA (Piotrkowska 108) „Parada Sportowa”, TATRY (ul. Sienkiewicza 40) „Potęga życia”, WISŁA (Przejazd 1) „Honolulu”, WŁOKNIARZ (Zawadzka 16) „Dni szczęścia”, - WOLNOŚĆ - (Napierkowskiego 16) „Przez lzy do szczęścia”, ZACHEŁA (Zgierska 26) „W a c u s”, - MUZA (Ruda Pabianicka) „Przez lzy do szczęścia”. UWAGA! Bilety ulgowe dla członków Związków Zawodowych, do nabycia w przedsprzedaży w Okręgowej Radzie Związków Zawodowych (Sirzelecka 2), pokój 1 w godz. od 10 do 13.

RADIO

na sobotę, 23. II. 46
6.55 W-wa. 8.15 Program na dzisiaj, 8.20 Komunikaty i ogłoszenia, 8.25 Rezerwa, 8.30 Skrzynka poszukiwania rodzin, 8.45 Codzienny odcinek pow.: „Bartek Zwyczajca” - now. Henryka Sienkiewicza, 9.00 Przerwa, 11.55 Komunikat meteorologiczny, 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej, 12.03 W-wa. 13.30 Przerwa, 14.15 Audyc. dla dzieci: Ciocia Julcia i Wuj Adam odpowiadają dzieciom na listy, 14.30 Recital fortep. Krystyny Roesner, 15.00 Wiadomości z miasta i prowincji, 15.05 Czytamy gazety, 15.15 Płyty, 15.20 Przegląd wydawnictw w oprac. Zbigniewa Molskiego, 15.30 Audycja dla robotników: 1) „O Norymberskim procesie” - pog. red. Karola Turkiewicza, 2) „Przy wódzy ruchu oporu w Łódzkiej Ghecie” - pog. Władysława Karmita - w ramach audyc. Centr. Żydowskiej Komisji Historycznej, 3) Płyty, 16.00 W-wa. 16.30 Transm. Wieceu Poselskiego z sali Geyera spraw. R. Chłodziński, 18.00 W-wa. 19.15 „Mathausen oswojony” - red. Juliusza Pogon-Słizowskiego, 19.30 W-wa. 21.30 Koncert życzeń, 22.00 Transm. z Bydgoszczy, 22.30 W-wa. 23.00 Skrzynka poszukiwania rodzin, 23.25 Program na jutro. Zakończenie audycji i Hymn do 23.30.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA - Daszyńskiego 34

W niedzielę 24 bm. W niedzielę 24 bm.
POWTÓRNY PORANEK
MUZYKI JAZZOWEJ, PIOSENKI I HUMORU
z udziałem
MIECZYSLAWA KŁECKIEGO na czele orkiestry jazzowej
HANNY BIELICKIEJ znanej piosenkarki
JULIANA SZTATLERA popularnego piosenkarza radiowego.
Przedsprzedaż biletów w sobotę i niedzielę od godziny 10-ej.
Początek o godzinie 12.15.

Administracja „Kuriera Popularnego”

ulica Piotrkowska 70, tel. 222-22 przyjmuje wpłaty na zburzony pomnik bohaterów Armii Czerwonej i Wojska Polskiego

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

- Dr KOWALSKI MIECZYSLAW specjalista chorób wenerycznych skórnych, powrócił i przyjmuje Al. 1 Maja 3.
Dr med. SIENKO KSAWERY (z Warszawy), specjalista chorób skórnych, wenerycznych, pęcherza. Przyjmuje ul. Kilińskiego 132 w godz. 12-2 i 4-6. 232
Dr med. E. MIKULICZ ze Lwowa, lekarz-dentysta, specjalista chorób dziąseł i jamy ustnej, Zawadzka 17, tel. 144-45.
Dr L. RÓŻYCKI specjalista chorób kobiecych i akuszerki, ulica Legionów 9 tel. 166-29.
Dopent Dr BER - choroby kobiece i zaburzenia hormonalne, Śródmiejska 36. Tel. 137-19 od godz. 4-6. 401
Dr medycyny MARIAN STAWIŃSKI z Warszawy, położnictwo, choroby kobiece, przyjmuje 3-5, Aleje Kosciuszki 53, tel. 193-89.
Dr A. RATAJ-ZURAKOWSKA z Warszawy - specjalistka chorób skórnych i wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska - przyjmuje: Piotrkowska 33, godz. 11-1 i 3-5. 352
Dr S. ŻURAKOWSKI (z Warszawy) specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczowo-płciowych obecnie przyjmuje: Łódź, Piotrkowska 33 - godz. 12-1 i 3-6.
Dr J. VOGEL ze Lwowa, specjalista chorób kobiecych i akuszerii. Przyjmuje ul. Narutowicza 4, w godzinach od 3-6.
Poszukujemy
PRASOWACZKI i dziewczynki do pomocy w wykończalnej potrzebne - Zgłaszać się do szwalni ul. Bandurkiego 9/11. -870
EKSPEDIENTKA do pralni chemicznej, do samodzielnej pracy potrzebna. Tel. 131-11. -883
Kupno i sprzedaż
DENTYSTYCZNE materiały kupuje - Gdańska 26 a, m. 18. -872

- FARBOCHEMIA, Łódź, Narutowicza Nr 24, tel. 214-30 poleca: Chemikalia dla przemysłu garbarskiego, Surowce do fabrykacji mydła i świec, Barwniki anilinowe w dużym wyborze. Olejki, koncentraty, esencje do cukierków i zapachy do mydeł oraz wszelkie artykuły malarskie.
KLEJ ROŚLINNY w proszku lub w paście zakupuje w każdej ilości. Biuro Plakatowania Związku Inwalidów Wojennych - Łódź, Piotrkowska 73, tel. 127-90. -871
PLAC do sprzedania. Wiadomość: ul. Narutowicza 7. -882
Zagubione dokumenty
UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rozpoznawczą, kartę rejestracyjną RKU-Łódź na nazwisko Cieślak Kazimierz, Żeromskiego 34. -873
UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty na nazwisko Cabel Cecylia, ul. Różana Nr 4, m. 1. -874
UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty, dowód z Ubezpieczalni, na nazwisko Wróbel Franciszek, Piotrkowska 18. -875
UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację Związków Zawodowych i legitymację służbową Zarządu Miejskiego m. Łodzi na nazwisko Marij Zielinskiej, za mieszkalnej przy ul. Biegańskiego Nr 7.
UNIEWAŻNIAM skradzione zaświadczenie Komitetu Żydowskiego, punkty premiowe legitymację Zw. Zawodow., karty żywnościowe na nazwisko Abramowicz Halina i Przedkiewicz Hele, ul. Gdańska 21. -877
UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty na nazwisko Teresa Pruchniewska, Zgierz, ul. Długa 25. -878
UNIEWAŻNIAM zagubioną palecówkę i legitymację Związkową na nazwisko Żelewski Józef, ul. Waryńskiego 12.
UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty na nazwisko Jan Antekki - Piotrkowska 82, m. 72. -880
UNIEWAŻNIAM zagubiony indeks na nazwisko Reszetto Arkadiusz wydany przez Politechnikę Warszawską w 1937 roku Wydział Inż. metr. 17 121. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot - Łódź, Okopowa 20 lub Warszawa, Marszałkowska 72, m. 20. -881

Z PARTII

DZ. CHOJNY-PLD., Bronisławy 8 odchodzi się w sobotę, 23. II. br. o godz. 18 zgromadzenie z referatem tow. pośta Sidowskiego n. t. „Spółdzielczość”.
KOŁO P.P.S. przy 9 kom. M. O. dokonało wyboru swych władz. Przewodniczącym został tow. Dutkiewicz, w-przewodniczącym tow. Kazimierz Scibiorek, sekretarzem tow. Kaniewski.
DZ. GÓRNA zawiadamia, że od 25. II. począwszy członkowie dzielniccy wraz ze swymi rodzinami korzystać będą mogli z bezpłatnych porad lekarskich. Ordynują w poniedziałki i piątki od 18-19 w lokalu dzielnicy, Senatorska 11, lekarze: tow. tow. dr. Wólcicki, dr. Pogorzelski i dr. Gadomski.
DZ. NOWE-ZŁOTNO zawiadamia, że 24. II. br. o godz. 9-tej odbędzie się ogólne zebranie członków PPS. dz. Nowe-Złotno - Cyganka.
NOWE WŁADZE wojewódzkie OM. TUR. ukonstytuowały się w

dnia wczorajszym jak następuje: przewodniczący - tow. Wiesław Kaczmarek, w-przewodniczący - tow. Roman Frontczak, Sergiusz Jaskiewicz, Bożydar Saloni, I sekretarz - tow. Chruszczewski Czesław, II sekretarz - tow. Kosicki Stanisław, III sekretarz - tow. Fisiak, skarbnik - tow. Karaczewski Bronisław, członek Prezydium - tow. Karbowski Jan.

Akademia w 20 rocznicę Armii Czerwonej

W sobotę, 23 lutego r. b. o godz. 16.30 w sali Teatru Wojska Polskiego odbędzie się uroczysta akademія z okazji 28-iej rocznicy Armii Czerwonej. W części nieoficjalnej Orkiestra Symfoniczna Państwowej Filharmonii Łódzkiej pod kierownictwem Z. Górnego wykona „Przyjaźń Ludów” Gliera, „Marsz jubileuszowy” Ippolitowa-Iwanowa i inne utwory symfoniczne.

Powszechny wykład uniwersytecki

Prof. dr Stanisław Zajaczkowski wygłosi odczyt p. t. „Zakon Krzyżacki a Polska” w niedzielę, dnia 24. II. b. r. o godz. 12.00 w gmachu Uniwersytetu Łódzkiego, ul. Narutowicza 68 II p. sala 61. Wstęp dla kształcącej się młodzieży 2 zł., dla innych 5 zł.

CZARNA KAWA MEDYKÓW

Honorowy Komitet Pań oraz Zarząd Kola Medyków-Studentów Uniwersytetu Łódzkiego urządza dnia 23 bm. w sali „Domu Żołnierza” (Przejazd 34) Czarną Kawę, nad którą profesora objęli: rektor U. Ł. prof. dr Kotarbiński, prezydent Mijał i komendant garnizonu gen. Zarako-Zarakowski. Początek o godz. 22. Wstęp za zaproszeniami.

Wieczory klubowe „Bundu”

W ramach urządzanych wieczorów klubowych odbędzie się, dziś, dnia 23 lutego br. o godz. 7 wieczór, w lokalu „Bundu” referat tow. red. Artura Karaczewskiego, na temat: „Miejsce robotnika żydowskiego w obecnym momencie dziejowym”. Wstęp dla członków i sympatyków wolny.

„GONG”

„ZŁOTE SIDŁA”
KOMEDIA MUZYCZNA w 3-ach aktach
Codziennie 19.15.
Niedziela 16-18 i 19.15.

COLOSSEUM

ul. KOPERNIKA 16. Tel. 174-75
Od dziś do 28 lutego b. r.
ZMIENIONY PROGRAM
Szczery humor!
Zachwył!
Emocja!
codziennie 19.15.
w niedzielę 16.15 i 19.15.
Dnia 1-go marca PREMIERA zupełnie nowego programu.

ZGŁOSZENIA NA PRENUMERATE

„Kuriera Popularnego”

z odnośnikiem do domu
pojedynczo i zbiorowo przyjmuje codziennie
ADMINISTRACJA

Piotrkowska 70 :-: od godz. 9-17

Przed 1-ym maju

Centralny Robotniczy Dom Kultury - TUR, Piotrkowska 243, podaje do wiadomości zespołów fabrycznych, że do dnia 25. 2. br. przyjmowane są w sekretariacie C. R. D. K., Piotrkowska 243, tel. 112-57 w godz. od 8 - 19 zgłoszenia do udziału w części artystycznej święta 1. Majowego. W programie śpiew chórally i solowy, orkiestra dęta i symfoniczna, kwartety, pianiści i skrzypcy, inscenizacje, recytacje zespołowe i solowe. Po teksty zgłaszać się do CRDK, który w ciągu 3 dni od zgłoszenia zespołu potrzebne teksty dostarczy.

Teatr Społeczny w CRDK

Centralny Robotniczy Dom Kultury - TUR, Piotrkowska 243, organizuje Teatr społeczny, do którego przyjmowani są amatorzy bez jakichkolwiek kwalifikacji. Zapisy przyjmuje kancelaria codziennie od godz. 8.00 - 20.00, tel. 112-57.

Tradycyjna zabawa taneczna PCK

Koło Pań przy Polskim Czerwonym Krzyżu komunikuje, że w sobotę, dnia 2 marca 1946 r. odbędzie się Tradycyjna Zabawa Taneczna PCK w salach Robotniczego Domu Kultury - Piotrkowska nr 243. Dobrej orkiestra, wykintny bufet po cenach przystępnych, cocktail-bar bridge, atrakcyjność niespodzianek wróżą uczestnikom niepowspędnia zabawę. Wejście tylko za zaproszeniami. Strój dowolny. Początek zabawy o godz. 21 (9 wieczór)

„Młodzi Idą”

Czytajcie, rozpowszechniajcie i pro numerujcie „Młodzi Idą”. Prenumerata miesięczna wynosi zł. 7.- kwartalna zł. 20.-. Adres Redakcji i Administracji W-wa Mokotowska 3.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA Daszyńskiego 34

Premiera DZIŚ o godzinie 19.15 komedii w 3 aktach Gabrieli Zapolskiej p. t. „ICH CZWORO” udział biorą: Mira Zimińska, Janina Macherska, Hanna Bielicka, Maria Kaniewska, Jan Kochanowicz, Ludwik Tatarski, Zdzisław Relski. Reżyseria: Erwin Axer. Bilety do nabycia w kasie od godziny 10-tej.

ZWIĄZEK KURCÓW W ŁODZI

zawiadamia
członków branży spożywczej, że w niedzielę, dnia 24 stycznia br. o godzinie 10-tej rano w lokalu Związku odbędzie się zebranie branży spożywczej celem wyboru delegatów sekcji do Zebrania Delegatów Związku. Regulamin wyborczy wywieszony został w lokalu Związku. W myśl regulaminu kandydatury zgłaszane być muszą na piśmie i poparte podpisami 10 członków, obecnych na sali. Zarząd Związku Kupców.

Tendencje wyzwolenie w Afryce rosna

„Watch Tower” — tajna organizacja murzynów zatacza coraz szersze kręgi

LONDYN (SAP). Opinia polska niewiele słyszała o istnieniu zakonspirowanych, wyzwolenie organizacjach murzyńskich w Afryce.

Jedną z przyczyn rodzącej się w Afryce środkowej wśród Murzynów ksenofobii jest działalność tych właśnie tajnych organizacji, których celem jest wyzwolenie polityczne „czarnego kontynentu”. Organizacji tych jest cały szereg, jak „Youth League” — istniejąca w Sierra Leone, — czy „Liga Młodych” w Nigerii.

Największą jednak tajną organizacją, rozciągającą swe wpływy na wszystkie szczepy i plemiona jest „Watch Tower”.

MURZYNI AMERYKAŃSCY W POMOCY BRACIOM Z AFRYKI

Powstała ona w Stanach Zjednoczonych 50 lat temu. Wpływy jej szybko objęły Afrykę Wschodnią i Kongo Belgijskie, a w końcu również całą Afrykę Zachodnią.

Początki „Watch Tower” nie mają w sobie nic tajemniczego. Promotorem organizacji byli Mulaci i Murzyni amerykańscy. Za pomocą gazet i wydawnictw przygotowywali ideę równości Murzynów i ludzi białych. Jasne jest, iż podobne hasła musiały znaleźć entuzjastyczne przyjęcie wśród Murzynów afrykańskich.

Popularność Watch Tower, rosła szybko, zaniepokoiła wszystkie państwa kolonialne — kapitalistyczne.

Kierownicy organizacji w USA zostali aresztowani i skazani na więzienie za działalność „zmierzającą do podważenia porządku publicznego”. W Londynie kilkakrotnie zostały skonfiskowane drukarnie organizacji. Filia Watch Tower w Paryżu została przed samą wojną zamknięta. Państwa afrykańskie poczęły z kolei pod naciskiem angielskim tęcić przejawy działalności organizacji.

Wszystkie te represje zdawały się wskazywać, iż Watch Tower zostanie całkowicie zlikwidowane.

WATCH TOWER DZIAŁA MIMO REPRESJI

Tymczasem po kilku latach pozornego spokoju ostatnie wypadki w Afryce Wschodniej i Kongo Belgijskim wykazały niezbicie, iż Watch Tower istnieje nadal. Zmieniły się tylko metody działania. Rozruchy w Balali w Afryce Francuskiej, w Tiarroye, w Senegalu, w Indonezji, na Wybrzeżu Kości Słoniowej; strajki w Nigerii i Kamerunie — są wynikiem nowych przejawów działania Watch Tower. We wszystkich tych manifestacjach pojawiały się te same hasła: panafrykańskie i walki z białymi.

Wszystko to razem wzbudziło zaniepokojenie w kołach angielskich, francuskich i belgijskich. Wywiady tych państw poczęły interesować się

Watch Tower. Ostatnio prasa angielska i francuska podaje szereg szczegółów.

Ideologia tej organizacji, podawana masom murzyńskim w formie religijnej, posiada wyraźne cele polityczne.

Watch Tower głosi, iż świat jest opanowany przez szatana, gdyż silni uciskają słabych, zabijają ich i rabują. Przedstawicielami szatana są

białi, znajdujący się w Afryce. Pizyj dzie jednak dzień walki Złego z Dobrym i Dobry zwycięży. Będzie to oznaczało uwolnienie Afryki spod panowania białych.

Ludy czarnej rasy chcą się wyzwolić spod obcego jarzma. Te pierwsze odruchy powstającej świadomości politycznej należy traktować jako początek ruchów wolnościowych wśród murzynów.

Ze Sportu

Niemcy idą starym szlakiem

Parokrotnie zwracaliśmy już z tego miejsca uwagę na akcję prowadzoną bardzo sprytnie przez Niemców, wyszukujących popularność i „neutralność” polityczną sportu. Ostrzegaliśmy przed nawiązywaniem stosunków sportowych z ekszhitlerowcami przez latwowieńczyków i fińców, którzy zbyt mało ucierpieli z rąk barbarzyńców niemieckich, by należycie ocenić ich prawdziwe oblicze.

Ludzie pamiętający dawniejsze czasy i metody, jakie obrali Niemcy, po uprzedniej wojnie, by wrócić na dawną pozycję słusznie przypominali, że do celu tego używali przede wszystkim sportu. Pod niewinna maską towarzyszeństwa sportowego powstawały

pierwsze komórki odbudowy militarystyki niemieckiej. Wprawdzie w pierwszych latach powojennych panowało w krajach sprzymierzonych tak wielkie oburzenie na Hunów i ich wyczyny na terenach okupowanych, że sportowców niemieckich wykluczono z międzynarodowych organizacji i stosunków, jednak kalkulowali oni trafnie, że czas wszystko uleczy.

I rzeczywiście. W miarę wpływu lat zapomniano coraz częściej o tym czym Niemcy byli, pojawiło się coraz więcej głosów protestujących przeciw wykluczeniu „uczciwych sportowców” niemieckich z udziału w międzynarodowych imprezach, aż wreszcie przyszedł dzień, w którym z radością zanotowano zwycięstwo sportu, jako idei zbratania i przyjaźni.

Piłkarze niemieccy zjawili się w Paryżu. Przyjęto ich oklaskami i dokładano wszelkich wysiłków, by czasami nie czuli się czymś urażeni. Sport niemiecki wrócił do rodziny międzynarodowej i utrzymał się w niej — niestety — nawet za czasów Hitlera, kiedy podporządkował się bez zastrzeżeń bandyckiemu światopoglądowi i przyczynił się do wychowania młodzieży niemieckiej w tym właśnie duchu.

Sport niemiecki zachowując po częściowo pozory uczciwości i

dżentelmeństwa w miarę porostania Hitlera w piórkę, stawał się coraz bardziej agresywny, coraz więcej wysuwał żądań.

W czasie wojny rola sportowców niemieckich jest dostatecznie znana. Spotykaliśmy ich przeważnie w mundurach żandarmów czy nawet gestapo, gdzie zawsze było bezpiecznie, niż na froncie.

Dziś sport niemiecki wykluczony jest z rodziny narodów. I dziś, pojawiają się już pierwsze głosy domagające się rewizji tego stanowiska i dopuszczenia „sportowców” niemieckich do przyszłych Igrzysk Olimpijskich. Głosy te są jeszcze odosobnione. Nie należy ich jednak lekceważyć. Będą się powtarzać i mnożyć. Za Dempseyem przyjdą inni adwokaci, którzy w bezpiecznym miejscu zdała od hitlerowskich optawców śledzili „interesujący” film wojenny.

Nie wyobrażamy sobie jednak, by w Europie znalazł się ktokolwiek, kto ważyłby się sportowcom kontynentu zaproponować start wraz z „kolegami” niemieckimi. Dla Niemców jeszcze przez długie lata nie może być miejsca na międzynarodowych boiskach, bieżniach czy placach turniejowych. Tym razem nie będziemy naiwni. Nie damy się zwieść słówkami. Dopiero czyny mogą przynieść rozgrzeszenie i to czyny, które będąc będziemy odnośnie szczerości ich intencji.

Dziwne metody PZPR

W dniu jutrzejszym rozpoczynają się zawody eliminacyjne o mistrzostwo Polski w koszykówce. Udział biorą, jak podaliśmy, Warta z Poznania, Wisła z Krakowa i TUR z Łodzi.

Polski Związek Piłki Ręcznej zawiadomił, że wysłał specjalnego delegata. Jest to naturalnie w porządku i odpowiada przyjętym zwyczajom. Natomiast mniej w porządku jest, że delegat będzie zarazem sędzią zawodów. Funkcja delegata polega na obserwacji. Ma on notować stan organizacji, poziom i sposób prowadzenia spotkań i być w ogóle okiem i uchem najwyższej magistratury. Jakim cudem ma jednak delegat-sędzia wydać n. p. opinię o sposobie prowadzenia zawodów? Chyba nikt nie będzie wymagał, by ocenił samego siebie.

REKORDZISCI ZDYSKWALIFIKOWANI — REKORDY ZOSTANĄ

Donosiliśmy już parokrotnie o aferze zawodowstwa w lekkoatletyce szwedzkiej. Wysłunęto wówczas pytanie, czy wraz z dyskwalifikacją zawodników należy anulować ich wyniki. Po długich dyskusjach zdecydowano się wyniki nie usunąć tabeli. Były zresztą już pod tym względem precedensy. Mimo dyskwalifikacji Nurmeego rekordy jego figurowały nadal w liście rekordów.

Zastrzegamy się, że nie chodzi nam w danym wypadku o osobę, tylko o zasadę. Nie wątpimy, że delegat przydzielony na Łódź będzie odpowiadał również wszelkim warunkom jako fachowy i bezstronny sędzia. Niemniej jednak powierzenie oficjalnemu obserwatorowi funkcji sędziowskiej nie jest w porządku i spodziewamy się, że w przyszłości PZPR zrezygnuje z tego rodzaju eksperymentów, wywołanych zapewne względami oszczędnościowymi.

Kurier Popularny organem ŁÓZPN

W myśl uchwały walnego zgromadzenia Łódzkiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej „Kurier Popularny” uznany został oficjalnym organem Okręgowego Związku. W dniu jutrzejszym ukaza się na łamach pisma naszego pierwsze oficjalne komunikaty zarówno Zarządu ŁÓZPN jak i Wydziału Gier i Dyscypliny.

NOWY REKORD ŚWIATA W PŁYWANIU

Student uniwersytetu w Filadelfii Verdeur ustanowił nowy rekord świata w pływaniu stylem klasycznym na 200 m. Osiągnął on czas 2 min 21 sek. Dawny rekord należał do Amerykanina Hougha i był gorszy o jedną dziesiątą sekundy.

W pierwszą rocznicę uruchomienia elektrowni w Piotrkowie

Wszyscy mieszkańcy Piotrkowa dobrze pamiętają, że Elektrownia nasza została unieruchomiona dnia 17 stycznia r. ub. przez uciekających Niemców, którzy wydali rozkaz demontażu urządzeń elektrowni. Trudno wyrazić uczucia, jakie nami wówczas miały.

Fakt, że Niemcy nie wysadzili wówczas naszej elektrowni zawdzięczamy tylko temu, że mieli oni jeszcze zamiar powrócić. Nie mogli uwierzyć w tak nagłą klęskę...

Garstka bojowników pracy i obowiązku zabezpieczyła urządzenia przed mrozem i przed rozgrzaniem. Przez całą noc ręcznie kręcały ruszły, żeby mieć kotły pod parą, która zabezpieczała pozostałe urządzenia przed mrozem.

Już rankiem dnia 18 stycznia r. ub. można było zastać zmiany pracowników kotłowni na stanowiskach.

Robiono wówczas próby uruchomienia elektrowni przy Piotrkowskich Zakładach Drzewnych na Bugaju.

Przemarsz wojsk i lokalne warunki Zakładu, który stał się miejscem zakwaterowania oddziałów wojskowych, chwilowo zamiarowi temu przeszkodziły.

Należało wystarać się u tworzących się władz o pozwolenie na przeprowadzenie niezbędnych robót w obiektach zajętych przez wojsko Radzieckie. Wszelkie trudności z tą sprawą związane zostały pomyślnie. Z całą satysfakcją należy podkreślić zrozumienie władz i społeczeństwa, które przychodziło nam z pomocą przy realizowaniu naszych zadań.

Przy współudziale pracowników Piotrkowskich Zakładów Drzewnych na Bugaju udaje się nam już po 2-ach dniach uruchomić elektrownię fabryczną. Prądem z niej zasililiśmy w pierwszej chwili Wodociąg Miejskie, i Szpital Św. Trójcy.

W tym czasie jesteśmy terenem wizyt przedstawicieli władz wojskowych i miejskich. Wszyscy oni zostają zbudowani zapalem i ofiarnością pracowników.

Na wyniki tego zapału do pracy długo nie trzeba było czekać. 26 stycznia 1945 r. elektrownia ruszyła.

Już po kilku dniach troska o węgiel dla potrzeb ruchu nie dawała nam spokoju.

Wojewódzki Zjazd Nauczycielski

W dniu 24 b. m. (niedziela) w auli Państwowej Szkoły Technicznej - Przemysłowej przy ul. Żeromskiego 115 odbędzie się Wojewódzki Zjazd Nauczycielski, organizowany przez Nauczycielską Międzypartyjną Komisję Porozumiewawczą.

W Zjeździe wezmą udział nauczyciele wszystkich typów szkół i przedszkoli z terenu całego województwa łódzkiego, będący członkami stronnictw demokratycznych (PPS, PPR, SD, SL) oraz sympatycy tych stronnictw.

W ramach obrad Zjazdu wygłoszone zostaną 4 referaty: „Sytuacja polityczna - gospodarcza Polski” — refer. wiceminister oświaty, ob. Biełkowski, „Sytuacja i zadanie nauczycielstwa” — refer. kurator ośw., dr. Wojeński, „Zadania w zakresie demokratyzacji szkolnictwa” — refer. mgr. Zagór-

ski, „Nauczyciel demokracja wobec nowej rzeczywistości” — refer. kurator OSŁ, mgr. Trojanowski. Otwarcie Zjazdu o godz. 9-tej rano.

Ze względu na ważność i aktualność problemów, jakie będą przedmiotem obrad, spodziewany jest liczny udział w Zjeździe nauczycielstwa naszego miasta i województwa łódzkiego.

Noclegi dla przyjezdnych — zapewnione.

Zaproszenia na Zjazd zostały rozdane za pośrednictwem stronnictw politycznych i ogniw organizacyjnych ZNP.

Czynni nauczyciele i wychowawcy przedszkoli do których zaproszenia nie dotarły, mogą otrzymać kartę wstępu w biurze Zjazdu, w dniu 24 b. m. na podstawie okazania legitymacji służbowej.

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68 Administracja: Piotrkowska 70. Telefony redakcji 130-46 i 144-18, Administracji 222-22. Konto czekowe Bank Spółem Nr 308.

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 12-13. Sekretarz Redakcji od 11-12-ej. Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy artykuły tylko z góry umówione. Redaktor: Artur Karaczewski. Wydawca: Wojewódzki Komitet PPS w Łodzi.

CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr — szpalte poza tekstem — zł 14, w tekście — zł 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.